

Protokół.24
22 AR

Dnia 22 lutego 1947 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Okręgowy Śledczy Jan Sehn, na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr. 51 poz.293/ w związku z art. 255/¹⁰⁶107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego przesłuchał w charakterze świadka niezj wymienioną osobę, która zeznała co następuje: - - - - -

Nazywam się Stefania Latorska, urodzona 28. 11.1897 w Przemyślu, córka Jana Kordasza i Marii Zubik, religii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, wdowa po kupcu Karolu Latorskim, zamieszkała w Krakowie, ul. Lubicz 12 m.6. niekarana. - - - - -

Wojna zaskoczyła mnie w Warszawie, gdzie wraz z mężem i synem mieszkaliśmy przy ul. Nowy Świat Nr.36. Na skutek wysiedleń zarządzonych przez Niemców zmienialiśmy dwukrotnie mieszkanie i mieszkaliśmy kolejno: przy ul. Konopczyńskiego Nr.5 i ul. Chmielnej 6. Mąż był emerytowanym pomocnikiem. Przed przejściem na emeryturę pełnił ostatecznie służbę w 2-gim baonie saperów w Puławach. Zaraz z początku okupacji jak większość Polaków tak i mąż zajął się handlem, początkowo prowadziliśmy sklep towarów tekstylnych na Nowym Świecie a po zabraniam tego przedsiębiorstwa przez Niemców - sklep z wyrobami jubilerskimi w lokalu przy ul. Sienkiewicza 1. - - - - -

W pierwszych dniach okupacji, gdy mąż mój w toku starań o uzyskanie dla nas mieszkania ujawnił w urzędzie mieszkaniowym, że zna język niemiecki, zaproponował mu ktoś z tego urzędu, który funkcjonował przy Zarządzie Miejskim miasta Warszawy, by podjął się roli tłumacza, gdyż w tym czasie brak było w organizowanych przez Niemców urzędach ludzi, władających językiem niemieckim. Prowadząc dalej sklep mąż chodził od czasu do czasu do tego urzędu i dorywczo pełnił funkcje tłumacza. Urząd mieszkaniowy zajmował się wówczas przydziałem mieszkań, nie mi

25

23

nie wiadomo, by do jego kompetencji należała rekwizycja mieszkań, względnie mebli i urządzeń mieszkaniowych. Ja nie znam języka niemieckiego i przy wykonywaniu przez męża funkcji tłumacza języka niemieckiego nigdy obecna nie byłam. O ile sobie przypominam funkcje te pełnił mąż dla Niemca Beckmanna, który prowadził dział mieszkaniowy i którego poznałam, gdyż przychodził on do naszego sklepu. Nazwisko Leista znam, gdyż był on osobistością na terenie Warszawy. Nie pamiętam jednak, by mąż wspominał mi kiedykolwiek, że pełnił funkcje tłumacza Leista. Twierdzę kategorycznie, że Leistowi nigdy nie-tłumaczył. Po krótkim okresie początkowym mąż zaniechał tłumaczenia i trudnił się wyłącznie handlem. Powstanie przeżyłam w Warszawie, mąż wyszedł z mieszkania w dniu 9 sierpnia 1944 i więcej nie powrócił. Mieszkanie i sklep uległy zupełnemu zniszczeniu, tak że wraz z synem wyszliśmy z Warszawy z niczym, w obcych ubraniach nawet. O dalszych losach męża od chwili jego wyjścia z mieszkania nic nie wiem. Plotkarze twierdzili, że jako rzekomy volksdeutsch został zabity, inni opowiadali, że zbiec miał zagranicę. Mąż był Polakiem, rodowe jego nazwisko brzmiało Luttenberg. Nazwisko to zmienił na Latorski jeszcze w roku 1927 i od tego czasu, a w szczególności przez cały czas okupacji nazwiska Luttenberg nie używał. Nic mi nie wiadomo, by mąż mój wykonywał kiedykolwiek i jakiegokolwiek czynności przy rekwizycji urządzenia mieszkania przy ul. Koszykowej 19, które jak mi obecnie wyjaśniono należeć miało do grafologa Schermana. Kim był i jest ów Scherman nie wiem. W mieszkaniu tym ja osobiście nigdy nie byłam. Mieszkania, którego wnętrze przedstawiają obecne mi ~~fotograf~~ okazane fotografie /okazano 8 fotografii/ nie znam. - - - - -
Odczytano. Na tym czynność i protokół niniejszy zakończono. - - - - -

Świadek:

/Stefania Latorska/

Protokołowała:

Krysztyna Kymańska
Krysztyna Szymańska

Stefania Latorska

Sędzia Okręgowy Śledczy:

Jan Sehn